

Sygn. akt I ACa 744/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Tomasz Ślęzak
Sędziowie :	SA Anna Bohdziewicz (spr.) SO del. Ewa Solecka
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2015 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa R. Ż. i J. Ż.

przeciwko Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 26 marca 2015 r., sygn. akt I C 150/14

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 1. o tyle, że zasądzone na rzecz powodów kwoty obniża do 30.000 (trzydziestu tysięcy) złotych na rzecz każdego z nich, a w pozostałej części powództwo oddala,

b) w punkcie 2. o tyle, że zasądzone na rzecz powodów kwoty obniża do 1.442,47 (tysiąca czterystu czterdziestu dwóch i 47/100) złotych na rzecz każdego z nich, a w pozostałej części powództwo oddala,

c) w punkcie 4. o tyle, że nakazuje pobrać od pozwanego kwotę 4.200 (cztery tysiące dwieście) złotych,

d) w punkcie 5. o tyle, że zasądzone koszty procesu podwyższa do kwoty 1.812,75 (tysiąca ośmiuset dwunastu i 75/100) złotych;

2) w pozostałej części apelację oddala;

3) nie obciąża powodów kosztami postępowania apelacyjnego.

SSO del. Ewa Solecka	SSA Tomasz Ślęzak	SSA Anna Bohdziewicz
----------------------	-------------------	----------------------

Sygn. akt I ACa 744/15

UZASADNIENIE

Powodowie R. Ż. i J. Ż. ostatecznie domagali się zasądzenia od pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W.: zadośćuczynienia w wysokości po 100.000 zł, odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w wysokości po 24.000 zł, skapitalizowanych odsetek ustawowych za opóźnienie w wypłacie powyższych kwot zadośćuczynienia i odszkodowania wyliczonych za okres od dnia 3 grudnia 2012 r. do dnia 15 kwietnia 2014 r. - w wysokości po 3.436,27 złotych, a nadto ustawowych odsetek od wskazanych kwot i kosztów procesu. Powodowie domagali się wymienionych świadczeń w związku ze śmiercią swojego syna, który poniósł śmierć na skutek wypadku komunikacyjnego, a pozwany ponosi odpowiedzialność za sprawcę tego wypadku na mocy zawartej umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, chociaż nie kwestionował faktu zawarcia umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza samochodu, samego zdarzenia oraz jego następstw. Podniósł natomiast zarzut przyczynienia się syna powodów - M. Ż. do powstania szkody, gdyż miał świadomość, że wsiada do pojazdu, którym kieruje osoba będąca w stanie nietrzeźwości.

Zaskarżonym wyrokiem z 26 marca 2015 r. Sąd Okręgowy w Częstochowie zasądził od pozwanego ubezpieczyciela na rzecz powodów po 50.000 zł z tytułu zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 16 kwietnia 2014 r. oraz po 2.386,30 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 kwietnia 2014 r. z tytułu skapitalizowanych odsetek, a w pozostałej części powództwo oddalił. Ponadto rozstrzygnął o kosztach procesu i kosztach sądowych. Rozstrzygnięcie to zostało wydane na tle następująco poczynionych ustaleń faktycznych:

W nocy (...) doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym jako pasażer samochodu uczestniczył syn powodów - M. Ż.. Samochodem kierował J. P., który wcześniej spożywał alkohol. Podczas jazdy przez miejscowość W. J. P. nie zachował należytej ostrożności, w wyniku czego stracił panowanie nad kierowanym pojazdem, zjechał na prawe pobocze, gdzie samochód ściał jedno drzewo, a następnie uderzył w drugie. Tylny prawy pas bezpieczeństwa, zamontowany na miejscu zajmowanym przez M. Ż. został na skutek wypadku prawdopodobnie porozcinany blachami nadwozia w trakcie zderzenia samochodu z drzewem. M. Ż. zmarł po przywiezieniu do szpitala na skutek obrażeń doznanych w tym wypadku. Prawdopodobnie M. podczas jazdy samochodem nie miał zapiętego pasa bezpieczeństwa. Jednak przebieg wypadku, w tym deformacja elementu, do którego mocowany był pas bezpieczeństwa, rozdarcie poszycia prawego boku pojazdu oraz oderwanie od pojazdu drzwi tylnych prawych wskazują, że zapięcie pasa bezpieczeństwa nie uchroniłoby M. Ż. przed wypadnięciem po zderzeniu z pierwszym drzewem. Zapięcie bądź niezapięcie pasa bezpieczeństwa przez syna powodów nie miało wpływu na zakres doznanych przez niego obrażeń. Poza sporem pozostawało, że sprawca tego wypadku został skazany wyrokiem karnym.

Powodowie są małżeństwem, a M. Ż. był ich synem. Urodził się w dniu (...), jako ich czwarte dziecko. Zamieszkiwał razem z rodzicami w ich domu, dzielił pokój z młodszą siostrą A. (w 2008 r. liczącą 24 lat) i jej rodziną: mężem i dzieckiem. Z zawodu był cholewkarzem, ale nie pracował w wyuczonym zawodzie. Od listopada 2006 r. pracował w mieszczącej się w T. Oddziale Spółki (...) A. w wymiarze pełnego etatu z wynagrodzeniem (od 13 lutego 2007 r.) 6,50 zł za godzinę brutto. Była to praca sezonowa, wykonywana w okresie od wiosny do jesieni. M. Ż. nie przekazywał rodzicom pieniędzy z przeznaczeniem na swoje utrzymanie, czasem robił zakupy żywnościowe, kupił stół i taborety do kuchni, nie partycypował w opłatach za energię elektryczną. Pomagał babci i rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa rolnego, wyprowadzał krowy na pastwisko, przywoził drewno z lasu, pomagał przy żniwach i wykopkach, nadto pomagał w pracach remontowych, a także siostrze A. w budowie domu. W okresach, gdy nie pracował, pozostawał na utrzymaniu rodziców. Powód pracował jako kierowca sprzedawca z wynagrodzeniem

1.500 zł miesięcznie. Powódka nie pracowała zawodowo, zrezygnowała z pracy sprzedawcy po urodzeniu piątego dziecka, zajmowała się prowadzeniem domu i pracą w gospodarstwie rolnym. Relacje M. Ż. z rodzicami były bardzo dobre, nigdy nie było między nimi konfliktów, chętnie pomagał rodzicom w pracy w gospodarstwie. Był człowiekiem skrytym, nie opowiadał rodzicom o swoich sprawach, nie dzielił się z nimi swoimi planami na przyszłość, nie miał narzeczonych, ale rodzice mieli nadzieję, że jak ich pozostałe dzieci założą własną rodzinę. W chwili wypadku M. Ż. liczył niespełna 29 lat, powodowie 54 i 55 lat.

Wiadomość o śmierci syna była dla powodów bardzo dużym przeżyciem. Oboje płakali, nie byli w stanie poradzić sobie z przytłaczającymi ich odczuciami. Powodowie sami, bez pomocy pozostałych dzieci zorganizowali pogrzeb syna. Po pogrzebie byli smutni, apatyczni, nie chcieli spotykać się ze znajomymi. Wobec trudności z powrotem do normalnego życia po śmierci syna, w dniu 3 kwietnia 2008 r. powodowie udali się po pomoc do Poradni (...) we W.. Zażywali zaleczone im lekarstwa, odbyli 3 lub 4 spotkania z lekarzem psychiatrą. Zakończyli terapię po upływie 3 – 4 miesięcy, ponieważ ich życie zaczęło powracać do normy. Mieszkająca z powodami najmłodsza córka A. podjęła pracę, co skłoniło powódkę do przejęcia opieki nad wnuczką. Obecnie powodowie nie odczuwają potrzeby korzystania z pomocy lekarskiej oraz zażywania lekarstw. Zaprzestali prowadzenia gospodarstwa w dotychczasowym zakresie. W 2009 r. po śmierci matki powoda J. Ż., która była właścicielką gospodarstwa, zaprzestali hodowli krów, bo nie mieli zbytu na mleko, a 2 hektary (z liczącego 5 hektarów gospodarstwa) oddali w dzierżawę, na pozostałej części hodują kury i kaczki, uprawiają zboże dla własnych potrzeb. Powód nie przerwał pracy, nie przebywał na urlopie, nadal pracuje w tym samym zakładzie. Powodowie nadal mieszkają z córką A., jej mężem oraz trójką jej dzieci w wieku 1,5, 5 i 10 lat. Oprócz córki A. powodowie mają jeszcze troje starszych dzieci mieszkających w niedalekiej odległości. Wszystkich wnucząt mają jedenaścioro. Tak jak przed śmiercią M. Ż., cała rodzina spotyka się z okazji świąt. Podczas spotkań rodzinnych snute są wspomnienia o zmarłym M.. W domu powodów stoi jego zdjęcie. Powodowie odwiedzają znajdujący się w odległości około 2 km grób syna z okazji świąt oraz w dacie jego urodzin.

Decyzją z dnia 16 kwietnia 2010 r. pozwany wypłacił powodom kwoty po 6.000 zł z tytułu odszkodowania z powodu pogorszenia ich sytuacji życiowej w związku ze śmiercią najbliższego członka rodziny (art. 446 § 3 k.c.). Przyznając powyższe odszkodowanie pozwany przyjął swoją odpowiedzialność za szkodę w 30 %. Decyzjami z dnia 29 sierpnia 2008 r. pozwany przyznał powodom świadczenie z tytułu zwrotu kosztów pogrzebu oraz kosztów zakupu odzieży żałobnej pomniejszając je o 70 % przyczynienia się poszkodowanego do powstania i zwiększenia rozmiaru szkody. Pismem z dnia 29 października 2013 r. powodowie powołując się na przepisy art. 23 w zw. z art. 24 oraz art. 448 k.c. wystąpili do pozwanego o zapłatę kwot po 150.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za cierpienia związane ze śmiercią syna. Decyzją z dnia 2 grudnia 2013 r. pozwany odmówił przyznania powodom zadośćuczynienia z tego tytułu.

Przechodząc do rozważań prawnych zasadności żądań powodów Sąd pierwszej instancji na wstępie wskazał, iż odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela za sprawcę wypadku drogowego z dnia (...), w wyniku którego poniósł śmierć syn powodów, nie była kwestionowana i wynikała z posiadania przez posiadacza pojazdu umowy obowiązkowego ubezpieczenia zawartej z pozwanym ubezpieczycielem.

Pozwany kwestionował natomiast, co do zasady i co do wysokości, żądania powodów zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c., zasadność żądania powodów odszkodowania z powodu znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej po śmierci syna, ponadto pozwany zarzucił, iż M. Ż. aż w 70 % przyczynił się do powstania szkody, bowiem sam będąc pod wpływem alkoholu wiedział, że kierujący pojazdem J. P. znajduje się w stanie nietrzeźwości, nadto będąc pasażerem pojazdu nie był zapięty pasami bezpieczeństwa.

Analizując zasadność samego roszczenia powodów R. Ż. i J. Ż. Sąd w pierwszej kolejności uznał za usprawiedliwione co do zasady żądanie zapłaty na ich rzecz zadośćuczynienia za stratę osoby bliskiej na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. Sąd Okręgowy wyjaśnił, że mimo, iż w dacie zdarzenia, objętego odpowiedzialnością ubezpieczeniową pozwanego, nie obowiązywał art. 446 § 4 k.c., wprowadzony do Kodeksu cywilnego z dniem 3 sierpnia 2008 r., w doktrynie i orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej mogło wówczas stanowić naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. Katalog dóbr osobistych,

wymienionych w art. 23 k.c. nie wymienia wprawdzie takiej wartości jak prawo do życia rodzinnego, należy jednak uznać, że wartość ta podlega ochronie prawnej, gdyż katalog, do którego odwołuje się art. 23 k.c. nie jest katalogiem zamkniętym i ma charakter wyłącznie egzemplifikacyjny. Nie ulega wątpliwości, że rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa, podlega ochronie prawa. Dobro rodziny jest chronione nie tylko przepisami rangi ustawowej, lecz także art. 71 Konstytucji RP, który stanowi, że państwo w swej polityce społecznej i gospodarczej ma obowiązek uwzględniania dobra rodziny. Więzy rodzinna odgrywa więc doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc. Zatem więzi małżonków i więzi rodziców z dziećmi istniejące w prawidłowo funkcjonującej rodzinie zasługują na status dobra osobistego, podlegającego ochronie z art. 24 § 1 k.c., a spowodowanie śmierci osoby bliskiej wskutek deliktu i przez to zerwanie tej najsilniejszej więzi emocjonalnej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków rodziny zmarłego oraz uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia w oparciu o art. 448 k.c..

Mając powyższe rozważania na względzie, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że więź łącząca powodów R. Ż. i J. Ż. z ich synem M. Ż. była niewątpliwie bardzo silna. Powodowie mieszkali razem z synem, wspólnie z nim pracowali w gospodarstwie rolnym, spędzali z nim święta, uroczystości rodzinne, ich wzajemne relacje były bardzo dobre, nigdy nie było między nimi konfliktów. Wprawdzie zmarły był człowiekiem skrytym, nie opowiadał rodzicom o swoich sprawach, nie dzielił się z nimi swoimi planami na przyszłość, ale rodzice zawsze mogli liczyć na jego pomoc, mieli nadzieję, że jak ich pozostałe dzieci założy własną szczęśliwą rodzinę. Nagła śmierć syna w wieku blisko 29 lat wywołała u powodów cierpienia psychiczne o sporym nasileniu, szczególnie w pierwszym okresie żałoby. Nieodwracalne zerwanie więzi z synem w znaczący sposób wpłynęło na ich stan emocjonalny, wywołało ból i poczucie nieodwracalnej straty, skutkowało poszukiwaniem specjalistycznej pomocy. Obecnie powodowie nadal wspominają zmarłego syna, odwiedzają jego grób na cmentarzu, a zdjęcie syna stoi w ich pokoju. Żal po stracie syna i wspomnienia z nim związane będą powodom towarzyszyły prawdopodobnie przez całe życie lub jeszcze przez wiele lat. Aktualnie jednak zaburzenia emocjonalne po śmierci syna nie uniemożliwiają powodom normalnego funkcjonowania w życiu rodzinnym, zawodowym i społecznym. Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że po śmierci syna M. powodowie nie pozostali zupełnie sami, bowiem mają jeszcze czworo dzieci (i obecnie jedenaścioro wnucząt), z którymi utrzymują bliski życzliwy kontakt, spotykają się w pełnym rodzinnym gronie podczas świąt.

Sąd Okręgowy wskazał, że w razie śmierci osoby bliskiej na rozmiar krzywdy wpływ mają przede wszystkim: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią tej osoby, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, czy wiek pokrzywdzonego.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd pierwszej instancji uznał, że kwotą odpowiednią dla zrekompensowania krzywdy doznanej przez powodów na skutek śmierci syna jest kwota po 100.000 zł w odniesieniu do każdego z powodów. Jednocześnie Sąd Okręgowy uznał, że kwoty te należało pomniejszyć z uwagi na ewidentne przyczynienie się M. Ż. do powstania szkody.

Wyjaśniono, że przez przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody należy rozumieć wszelkie zachowanie się, które zmierza do wywołania szkody. Nie ma przy tym znaczenia, czy poszkodowany dąży do wywołania szkody świadomie, czy też nieświadomie. Wystarczy, jeżeli można postawić poszkodowanemu zarzut naganności postępowania z obiektywnego punktu widzenia. Przyczynienie się poszkodowanego ma miejsce wtedy, gdy jedną z przyczyn powstania lub powiększenia się szkody jest jego zachowanie. Przyczynienia nie stanowili tylko efekt zachowania się sprawcy, lecz jest nim taka postawa poszkodowanego, która jest współprzyczyną powstania szkody.

Sąd pierwszej instancji uznał, że syn powodów przyczynił się do szkody, gdyż podjął decyzję o jeździe z nietrzeźwym kierowcą. Natomiast nie można postawić mu skutecznego zarzutu przyczynienia w związku z niezapięciem pasów bezpieczeństwa. Jak wynikało z niekwestionowanej przez żadną ze stron opinii biegłego T. B. poszkodowany M. Ż. podczas jazdy samochodem prawdopodobnie nie miał zapiętego pasa bezpieczeństwa. Jednak przebieg wypadku, w

tym deformacja samochodu w części do której mocowany był pas bezpieczeństwa, rozdarcie poszycia prawego boku pojazdu oraz oderwanie od pojazdu drzwi tylnych prawych wskazują, że zapięcie pasa bezpieczeństwa nie uchroniłoby M. Ż. przed wypadnięciem z pojazdu już po jego zderzeniu z pierwszym drzewem, ani przed doznaniem obrażeń na skutek kontaktu z drzewem, które wniknęło w przestrzeń pasażerską zajmowaną przez niego.

Odwzwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego, Sąd pierwszej instancji wskazał, że współudział poszkodowanego w spożywaniu alkoholu z kierowcą i następnie podjęcie decyzji jazdy z nietrzeźwym kierowcą pojazdu mechanicznego, który z powodu swego stanu doprowadził do wypadku i poniesienia szkody przez poszkodowanego będzie z reguły uzasadniać przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody. Jeżeli osoba pijąca alkohol razem z kierowcą, wie o tym, że kierowca będzie prowadził pojazd w stanie nietrzeźwym i godzi się na jazdę z tym kierowcą, to między lekkomyślnym zachowaniem się tej osoby a szkodą istnieje normalna zależność w znaczeniu art. 361 § 1 k.c..

Przechodząc na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy zauważył, że z dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych wynika, iż M. Ż. uczestniczył w uroczystości urodzinowej organizowanej przez sprawcę wypadku J. P., podczas której jej uczestnicy, w tym J. P. spożywali alkohol. Alkohol spożywał również M. Ż., który niewątpliwie miał świadomość, że zasiadający o godzinie 2.30 za kierownicą samochodu J. P. nie jest trzeźwy. Dodatkowo zaznaczono, że poszkodowany wprowadzając się w stan nietrzeźwości, pozbawił siebie możliwości racjonalnego podjęcia decyzji, co do jazdy z nietrzeźwym kierowcą. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy przyjął, że M. Ż. przyczynił się do powstania szkody w 50 %. Biorąc pod uwagę powyższe rozważania Sąd pierwszej instancji zasądził na rzecz powodów zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych w kwocie po 50.000 zł na rzecz każdego z nich.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił żądania powodów w zakresie odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej w związku ze śmiercią syna uznając, iż nie została wykazana przesłanka z art. 446 § 3 k.c., gdyż powodowie nie wykazali zakresu realnego uszczerbku majątkowego doznanego wskutek śmierci syna M. Ż..

Ocena rozmiaru szkody, a w konsekwencji wysokości żadanego zadośćuczynienia, podlega weryfikacji sądowej. Zdaniem Sądu pierwszej instancji byłoby jednak niedopuszczalne przyjęcie, że poszkodowany ma czekać z otrzymaniem świadczenia z tytułu odsetek do chwili ustalenia wysokości szkody w konkretnym przypadku. Orzeczenie sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego, skoro Sąd na podstawie zaferowanych w sprawie dowodów rozstrzyga, czy doznane cierpienia i krzywda oraz potencjalna możliwość ich wystąpienia w przyszłości miały swoje uzasadnienie w momencie zgłoszenia roszczenia. Orzeczenie to nie jest więc źródłem zobowiązania sprawcy szkody względem poszkodowanego do zapłaty zadośćuczynienia. Rzeczywistym źródłem takiego zobowiązania jest czyn niedozwolony. Zasadą jest więc, że zarówno odszkodowanie jak i zadośćuczynienie za krzywdę stają się wymagalne po wezwaniu zobowiązanego przez poszkodowanego do spełnienia świadczenia (art. 455 § 1 k.c.). Od tej chwili biegnie termin do naliczania odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.). Zasada ta doznaje wyjątków, które wynikają jedynie z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Zgłoszenie żądania zadośćuczynienia przez powodów pozwanemu ubezpieczycielowi nastąpiło pismem z dnia 29 października 2013 r.. Decyzją z dnia 2 grudnia 2013 r. pozwany odmówił przyznania powodom zadośćuczynienia. Z tego względu, Sąd Okręgowy - uwzględniając żądanie powodów - zasądził ustawowe odsetki za opóźnienie od dnia 3 grudnia 2013 r. (w skapitalizowanej wysokości wynoszącej po 2.386,30 zł od zasądzonych kwot po 50.000 zł za okres od 3 grudnia 2013 r. do 16 kwietnia 2014 r. tj. daty poprzedzającej dzień złożenia pozwu na pocztę) oraz dalsze ustawowe od dnia 16 kwietnia 2014 r..

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. Natomiast na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, z uwagi na charakter sprawy, sytuację materialną powodów i ich sytuację życiową, Sąd Okręgowy odstąpił od obciążenia ich kosztami sądowymi z zasądzonych roszczeń.

Powyższy wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony przez pozwanego ubezpieczyciela w części uwzględniającej żądanie pozwu ponad kwotę 25.000 złotych na rzecz każdego z powodów, a nadto rozstrzygnięcie o odsetkach i kosztach procesu. Apelujący zarzucił:

1) naruszenie prawa materialnego, a to:

- art. 6 k.c., art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 446 § 4 k.c. przez niewłaściwe jego zastosowanie polegające na zasądzeniu na rzecz powodów nadmiernie wygórowanej kwoty zadośćuczynienia, nieadekwatnej do rozmiaru krzywdy, sprzecznej z przyjętymi w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych kryteriami ustalania wysokości odszkodowania, nieudowodnionej, a także przez niewskazanie dostatecznie okoliczności uzasadniających uznanie zasądzonej kwoty za odpowiednią
- art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i tym samym zasądzenie odsetek ustawowych od dnia 16 kwietnia 2014 r. mimo ostatecznego ustalenia wysokości zadośćuczynienia w dacie wyrokowania,

2) naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. i art. 316 § 1 k.p.c. przez niedostateczne uzasadnienie podstaw faktycznych i prawnych wydanego rozstrzygnięcia, przejawiające się brakiem szczegółowej analizy sytuacji każdego z powodów z osobna z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, które mają wpływ na warunki i trudności życiowe, stan zdrowia, wiek, stosunki rodzinne i majątkowe i jej porównaniu z sytuacją, w jakiej znaleźliby się powodowie, gdyby nie śmierć osoby bliskiej, tym samym zbyt ogólne przytoczenie przesłanek z art. 446 § 4 k.c., co miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

W związku z postawionymi zarzutami pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez oddalenie powództwa, co do kwoty 25.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia oraz w zakresie żądanych skapitalizowanych odsetek i odsetek za okres sprzed daty wydania wyroku, a nadto stosowaną do wyniku sprawy korektę rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Wniósł także o zasądzenie kosztów procesu za postępowanie apelacyjne.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy się odnieść do zawartych w apelacji zarzutów naruszenia prawa procesowego, gdyż ewentualne uchybienia w tym zakresie mogą się przełożyć na prawidłowość ustaleń stanowiących podstawę orzekania o żądaniach powodów. Jednocześnie zaznaczenia wymaga, iż na obecnym etapie sporna pozostaje jedynie wysokość zadośćuczynienia należnego powodom w związku ze śmiercią ich syna. Zatem istotne będą tylko te okoliczności faktyczne, które mają znaczenie z punktu widzenia określenia odpowiedniego zadośćuczynienia i świadczą o rozmiarze doznanej przez powodów krzywdy. Wobec tego istotne są okoliczności świadczące o tym czy i w jaki sposób zmieniła się sytuacja życiowa powodów na skutek śmierci ich syna, jaki był rozmiar ich cierpienia, odczuwanie doznanej straty. Same okoliczności zdarzenia, w wyniku którego poniósł śmierć syn powodów, pozostają poza sporem. Znacząca pozostaje jedynie ta okoliczność, że syn powodów podjął decyzję o jeździe z kierowcą, który był pod wpływem alkoholu, co przyczyniło się do zaistniałego wypadku. Z okoliczności tej został wyprowadzony przez Sąd pierwszej instancji wniosek o przyczynieniu się poszkodowanego do szkody, a stopień tego przyczynienia – przyjęty przez Sąd na 50% - nie jest na obecnym etapie kwestionowany przez stronę powodową.

Wbrew zarzutom podniesionym w apelacji, Sąd Okręgowy dokonał wszech-stronnych i wystarczających ustaleń dotyczących sytuacji życiowej powodów i konsekwencji śmierci ich syna dla ich sytuacji życiowej, stanu psychicznego, poczucia straty. Poczynione ustalenia znajdują oparcie w prawidłowo ocenionym materiale dowodowym. Ocenie tej nie można postawić zarzutu dowolności, przekroczenia granic swobodnej oceny, a zatem za chybiony należy uznać zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., który zresztą nie został w apelacji bliżej uzasadniony. Z tej przyczyny ustalenia Sądu pierwszej instancji zasługują na podzielenie, a w konsekwencji Sąd odwoławczy przyjmuje je za własne bez potrzeby zbędnego powielania. Nie doszło także do uchybienia przepisowi art. 316 § 1 k.p.c., gdyż wyrokując w rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy miał na względzie stan istniejący w dacie zamknięcia rozprawy. Ponadto

apelujący w istocie nie przedstawił żadnego uzasadnienia dla postawionego zarzutu, co uniemożliwia odniesienie się do tego zarzutu w sposób bardziej szczegółowy.

Niezasadny jest również zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. przez niedostateczne uzasadnienie podstaw faktycznych i prawnych wydanego rozstrzygnięcia, co miało mieć wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia. Przede wszystkim przywołany przepis określa jedynie elementy konstrukcyjne, jakie powinny zawierać pisemne motywy wydanego wyroku. Uzasadnienie jest sporządzane już po wydaniu wyroku, a zatem zupełnie wyjątkowo uchybienie art. 328 § 2 k.p.c. może stanowić skuteczny zarzut prowadzący do podważenia wydanego orzeczenia. Sytuacja taka może mieć miejsce wówczas, gdy na skutek wadliwie sporządzonego uzasadnienia nie jest możliwe prześledzenie toku rozumowania Sądu, które doprowadziło do wydania zaskarżonego wyroku, a tym samym zaskarżone orzeczenie wymyka się spod kontroli instancyjnej. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera tego rodzaju mankamentów i zostało sporządzone w sposób w pełni odpowiadający wymogom z art. 328 § 2 k.p.c.. Niezależnie od powyższego wypada podnieść, że Sąd odwoławczy jest sądem merytorycznym, co uprawnia go do czynienia samodzielnych ustaleń w sprawie w oparciu o zebrany materiał dowodowy, a nadto jest zobligowany do dokonania oceny prawidłowości zastosowania prawa materialnego, a w tym zakresie nie jest związany zarzutami podniesionymi w apelacji.

Zatem w dalszej kolejności należy się odnieść do sformułowanych w apelacji zarzutów naruszenia prawa materialnego. Przede wszystkim należy wskazać, iż w sprawie w ogóle nie znajdował zastosowania przepis art. 446 § 4 k.c., a to dlatego, że nie obowiązywał on jeszcze w dacie zdarzenia, w wyniku którego poniósł śmierć syn powodów i które to zdarzenie stanowiło źródło ich roszczeń. Sąd pierwszej instancji wyraźnie wskazał, iż żądanie powodów w zakresie zadośćuczynienia znajduje uzasadnienie prawne w konstrukcji naruszenia dóbr osobistych. Zasadność żądania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę będącą wynikiem śmierci osoby najbliższej, a mającej miejsce przed nowelizacją art. 446 k.c. (art. 446 § 4 k.c. został dodany przez art. 1 pkt. 3 ustawy z dnia 30 maja 2008 r. (Dz.U.2008.116.731) zmieniającej ten przepis z dniem 3 sierpnia 2008 r.), orzecznictwo oparło na normach art. 448 k.c. i 24 k.c.. Pozwany ubezpieczyciel nie neguje w apelacji zasadności żądania przez powodów zadośćuczynienia, a jego zarzuty koncentrują się w istocie wokół kwestii, jakie zadośćuczynienie, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, należy uznać za odpowiednie. Niewątpliwie określenie zadośćuczynienia za niemajątkowy uszczerbek w psychice i stanie emocjonalnym, będący następstwem śmierci osoby najbliższej, jest niezwykle trudne. W odczuciu osób dotkniętych stratą osoby bliskiej każda kwota jest nieadekwatna, w niewystarczającym stopniu łagodzi doznane cierpienie i stratę. Sąd musi dokonać rozstrzygnięcia w tym zakresie, opierając się na poczynionych ustaleniach, przyjmując za kryterium oceny rozmiar ujemnych następstw w sferze psychicznej pokrzywdzonego. Celem przyznania ochrony w formie majątkowej jest bowiem zrekompensowanie i złagodzenie doznanej krzywdy moralnej. Wysokość zadośćuczynienia musi w należyty sposób odzwierciedlać dolegliwość cierpień psychicznych i nie może być zbyt niska. Ustalenie zadośćuczynienia w wysokości symbolicznej prowadziłoby do deprecjonowania naruszonego dobra, jakim w tym wypadku są bliskie więzi rodzinne między rodzicami a ich synem. Podkreślenia wymaga, iż naruszenie tego dobra stanowi znaczącą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, a jej skutki rozciągają się na całe życie osób bliskich. W orzecznictwie cały czas zwraca się także uwagę na potrzebę utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych granicach, aby nie stało się ono źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia.

Powodowie na skutek wypadku stracili dorosłego syna, który razem z nimi mieszkał i służył im pomocą. Okoliczność, że syn powodów był osobą skrytą, nie świadczy o słabszej więzi łączącej go z rodzicami i nie umniejsza cierpienia powodów jako rodziców, którzy zupełnie nieoczekiwanie utracili jedno z dzieci. Fakt, że powodowie stracili jedno z dzieci nie rzutuje na rozmiar ich cierpienia, natomiast czyni ich sytuację tylko o tyle korzystniejszą, że po śmierci syna M. mogli znaleźć oparcie w pozostałych dzieciach, dzielić z nimi swój smutek, a w przyszłości dzięki temu zapewne nie zostaną skazani na samotność. Mając na uwadze okoliczności rozpoznawanej sprawy, w tym relacje rodzinne, wiek powodów w chwili zdarzenia, sposób ich funkcjonowania przed i po tym zdarzeniu, przeżywaną żalobę, poczucie straty, Sąd odwoławczy uznał, że Sąd pierwszej instancji ustalił zadośćuczynienie w nadmiernej wysokości. W ocenie Sądu odwoławczego odpowiednie zadośćuczynienie dla każdego z powodów winno wynieść po 60.000 złotych. Wskazania wymaga, iż sami powodowie początkowo uznali, że zadośćuczynienie w tej wysokości będzie odpowiednie. Na obecnym etapie niekwestionowane przyczynienie syna powodów wynosi 50% (jest ono w pełni adekwatne do

okoliczności sprawy), co skutkuje obniżeniem zadośćuczynienia należnego powodowi do kwot po 30.000 złotych i oddaleniem powództwa w pozostałej części. Zatem częściowo przyznając słuszność apelującemu, zaskarżony wyrok został zmieniony o tyle, że zadośćuczynienie obniżono do kwot po 30.000 złotych, a korekta orzeczenia nastąpiła w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c.. Dalej idące żądanie apelującego ubezpieczyciela nie było zasadne, co skutkowało oddaleniem apelacji w tym zakresie w oparciu o art. 385 k.p.c.

Natomiast chybiony okazał się zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c.. Zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia powinien spełnić świadczenie na rzecz poszkodowanego niezwłocznie po otrzymaniu od niego stosownego wezwania do zapłaty skonkretyzowanej kwoty, a jeśli tego nie czyni, popada w opóźnienie uzasadniające naliczenie odsetek ustawowych od należnej wierzycielowi sumy. Przy odpowiedzialności deliktowej wezwanie do zapłaty związane jest z datą doręczenia odpisu pozwu, chyba że strona wykaże istnienie wcześniejszego wezwania przedsądowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2 kwietnia 2015 r., I CSK 169/14, poz. LEX nr 1745784). Podkreślenia wymaga, że odsetki według stopy ustawowej należą się za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia i stanowią rodzaj rekompensaty typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela, wynikającego z pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Odsetki na podstawie art. 481 k.c. należą się, jeżeli zobowiązany nie płaci należnego zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub art. 455 k.c. Nie sprzeciwia się temu okoliczność, że zasądzenie zadośćuczynienia jest fakultatywne, a jego wysokość zależy od oceny sądu. Nie można się zgodzić z apelującym, że dopiero w dacie wyrokowania dochodzi do właściwego ustalenia należnego zadośćuczynienia, którego wysokość uzależniona jest od sędziowskiego uznania. Przede wszystkim nie można tracić z pola widzenia okoliczności, że pozwany jako profesjonalista, w ramach prowadzonej działalności obowiązany jest do likwidacji szkód ubezpieczeniowych i w żadnym razie nie ma obowiązku oczekiwania na wiążące rozstrzygnięcie sądu. W rzeczywistości potrzeba rozstrzygnięcia tej kwestii przez sąd powinna zachodzić tylko w wyjątkowych wypadkach, a nie może stanowić reguły. Zatem po otrzymaniu zawiadomienia o wypadku, ubezpieczyciel korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy odpowiednich specjalistów - obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Odsuwanie w czasie wypłaty świadczenia przez oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu, naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego, co z kolei uzasadnia żądanie przez wierzyciela odsetek za okres opóźnienia. Zatem zadośćuczynienie za krzywdę staje się wymagalne po wezwaniu ubezpieczyciela przez poszkodowanego (pokrzywdzonego) do spełnienia świadczenia odszkodowawczego (art. 455 § 1 k.c.). Od tej zatem chwili biegnie termin do naliczenia odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.). W rozpoznawanej sprawie powodowie wezwali ubezpieczyciela do wypłaty należnych świadczeń, a odsetek dochodzą za okres od dnia następnego po odmowie wypłaty dalszych świadczeń. Strona pozwana, odmawiając wypłaty zadośćuczynienia w toku postępowania likwidacyjnego, musiała się liczyć z tym, iż będzie w opóźnieniu co do tej kwoty, o ile zostanie ustalone, iż świadczenie to jest należne w tej wysokości. Należy też zwrócić uwagę, że przeprowadzone w toku postępowania dowody jedynie potwierdziły stan istniejący w czasie, gdy powodowie zwrócili się do ubezpieczyciela o wypłatę świadczeń. Nie było zatem przeszkód, aby pozwany ubezpieczyciel dokonał samodzielnego ustalenia w tym zakresie i przyznał stosowane zadośćuczynienie. Skoro apelacja w tej części nie była uzasadniona, została ona oddalona na podstawie art. 385 k.p.c..

Wobec żądania zasądzenia skapitalizowanych odsetek za okres od 3 grudnia 2013 r. do 16 kwietnia 2014 r., dokonano przeliczenia wysokości należnych za ten okres odsetek ustawowych od kwoty 30.000 złotych, czego skutkiem było obniżenie kwot zasądzonych w punkcie 2 wyroku do kwot po 1.442,47 złotych.

Zmiana wysokości zasądzonych zadośćuczynienia spowodowała zmianę wyniku sprawy o tyle, że powodowie wygrali proces w 25%. Zatem w takim stosunku pozwany powinien ponieść koszty sądowe, co dało podstawę do obniżenia należnych od niego kosztów sądowych do kwoty 4200 złotych (całość kosztów sądowych: 16.796,62 zł; $16.796,62 \times 0,25 = 4200$ zł). W odpowiednim stosunku zostały podwyższone koszty procesu należne pozwanemu od powodów (całość kosztów procesu: 7.217 zł; $7.217 \times 0,75 = 5.412,75$; $5.412,75 - 3.600 = 1.812,75$ zł). O kosztach procesu w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji rozstrzygnięto w oparciu o art. 100 k.p.c., stosunkowo je rozdzielając. Natomiast o kosztach postępowania apelacyjnego postanowiono na podstawie art. 102 k.p.c.. W ocenie Sądu

odwoławczego zachodziły bowiem szczególne okoliczności przemawiające za nieobciążeniem powodów kosztami za ten etap postępowania. W szczególności należy mieć na względzie charakter dochodzonego roszczenia, a także trudną sytuację majątkową powodów.

SSO del. Ewa Solecka SSA Tomasz Ślęzak SSA Anna Bohdziewicz

.